VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 61)
z dnia 22 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 61)

22 marca 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowała kandydata na ambasadora RP pana Jarosława Łasińskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Łasiński** dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panią minister Renatę Szczęch, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, witam kandydata na ambasadora pana Jarosława Łasińskiego. Doręczony państwu porządek obrad obejmuje w pkt I zaopiniowanie kandydata na ambasadora RP pana Jarosława Łasińskiego, w pkt II sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę uwag, stwierdzę, że Komisja proponowany porządek przyjęła. Uwag nie ma.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt I. Przypominam, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych wynika z tradycji i zgodnie z tą tradycją posiedzenie ma charakter jawny. Jego zapis jest dostępny na stronie internetowej. Dostępna jest również transmisja z naszego posiedzenia. Przystępujemy do przesłuchania pana Jarosława Łasińskiego, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii. Bardzo proszę panią minister Renatę Szczęch o przedstawienie kandydatury. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj mam zaszczyt przedstawić państwu kandydaturę pana Jarosława Łasińskiego, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Norwegii. Pan Jarosław Łasiński po ukończeniu studiów z zakresu prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu rozpoczął pracę w MSZ, w którym przeszedł przez wszystkie szczeble kariery urzędniczej, od aplikanta do dyrektora Biura Prawnego, również Biura Zamówień Publicznych. Obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Departamentu Konsularnego. Kandydat kilkukrotnie przebywał na placówkach zagranicznych, pracował również w ambasadzie RP w Waszyngtonie, w tym na stanowisku kierownika Wydziału Konsularnego. Był konsulem generalnym RP w Chicago oraz w Malmö w Szwecji.

Życiorys zawodowy pana Jarosława Łasińskiego wskazuje, że najbardziej jest związany z praca w służbie konsularnej. Warto nadmienić, że pan dyrektor bardzo skutecznie wykorzystuje w niej swoje przygotowanie prawnicze. Jest współautorem ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. Prawo konsularne, która po trzydziestu jeden latach zastąpiła pochodzącą jeszcze z czasów PRL niedopasowaną do dzisiejszych realiów ustawą o funkcjach konsulów.

Pan dyrektor Łasiński biegle włada językiem angielskim oraz językiem rosyjskim. Wiedza i doświadczeni, jakie pan dyrektor posiada, znajdą, mam nadzieję, uznanie Wysokiej Komisji i wierzę, że jego kandydatura zostanie przez państwa zaopiniowana pozytywnie. Dlatego, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie zawodowe, w tym także

na stanowiskach kierowniczych w placówkach zagranicznych oraz centrali MSZ, pragnę rekomendować państwu kandydaturę pana Jarosław Łasińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata na ambasadora o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, kandydat na ambasadora RP Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w ostatnich kilku latach Norwegia stała się bardzo ważnym partnerem Polski. Nasze stosunki dwustronne oparte są na bliskiej wielopłaszczyznowej współpracy i kontaktach politycznych na wysokim szczeblu. W ramach dialogu dwustronnego mamy do czynienia z daleko idącą zbieżnością ocen aktualnej sytuacji międzynarodowej i bezpieczeństwa w Europie oraz perspektyw rozwoju współpracy bilateralnej. Łączą nas silne relacje gospodarcze, spojrzenie na rolę NATO i konieczność wzmocnienia wschodniej flanki sojuszu, jak również zainteresowanie wschodnim sąsiedztwem. Oczywiście nie jest tak, że zgadzamy się we wszystkim. Różni nas chociażby podejście do polityki klimatycznej czy kwestii związanych z polityką migracyjną. Mimo wysokiego poziomu relacji dwustronnych stosunki polsko-norweskie nie są wolne od wyzwań, które będą miały przemożny wpływ na priorytety mojej misji.

Za przyzwoleniem Wysokiej Komisji pozwolę sobie na ich zarysowanie. Pierwszy obszar zagadnień to współpraca bilateralna w dziedzinie politycznej. Dwustronny dialog polityczny pomiędzy Polską a Norwegią został podniesiony w ostatnim czasie na najwyższy poziom poprzez intensywne kontakty polityczne, w tym realizację wizyty państwowej prezydenta Andrzeja Dudy w Norwegii oraz dwa spotkania pani premier Beaty Szydło i premier Norwegii Erny Solberg, jak również ostatnią wizytę w Oslo marszałka Sejmu pana Marka Kuchcińskiego.

Szanowni państwo, Norwegia zalicza Polskę do najważniejszych partnerów, czego wyrazem jest przyjęta w kwietniu 2016 r. strategia rządu Norwegii współpracy z Polską. Podtrzymanie priorytetowego traktowania Polski przez Norwegię poprzez współdziałanie w wypełnianiu celów zarysowanych w strategii stawiam przed sobą jako zadanie podstawowe. Dobrą okazją do umacniania pozytywnego wizerunku Polski i pogłębiania relacji dwustronnych będzie wspieranie pełnego zaangażowania strony polskiej wobec inicjatyw norweskich przy wykorzystywaniu przez Polskę nowej transzy norweskiego mechanizmu finansowego i mechanizmu finansowego europejskiego obszaru gospodarczego w latach 2014-2021, których Polska będzie największym beneficjentem.

Drugi obszar aktywności to polityka bezpieczeństwa. Norwegia priorytetowo traktuje pogłębianie współpracy w ramach NATO. Założone przez Norwegię cele w zakresie bezpieczeństwa dotyczą zagadnień niezmiernie istotnych z punktu widzenia polskiej polityki, obejmując implementacje decyzji podjętych na szczycie NATO w Warszawie, w tym wzmacnianie obrony kolektywnej i potencjału odstraszania sojuszu jak i wsparcie sojuszników na wschodniej flance. Norwegia podobnie jak Polska ocenia zagrożenia ze strony Rosji i opowiada się za rozbudową obecności wojskowej na flankach wschodniej i północnej. Z tych też względów niezmiernie istotna będzie intensyfikacja współpracy dwustronnej w ramach członkostwa w NATO oraz podtrzymanie i pogłębianie funkcjonującego już pomiędzy naszymi krajami dialogu w dziedzinie polityki bezpieczeństwa w ramach polsko-norweskiego dialogu strategicznego. Ważnym aspektem będzie również wspieranie praktycznych projektów współpracy dwustronnej w dziedzinie bezpieczeństwa, w tym zachęcanie do rozwoju współpracy przemysłów obronnych i modernizacji potencjały obronnego.

Obszar trzeci to dwustronna współpraca gospodarcza. Pomiędzy oboma krajami występuje znacząca wymiana handlowa. Norwegia jest liczącym się inwestorem w Polsce, również polskie firmy działają na rynku norweskim, przy czym znacząco silną obecność zaznaczyły polskie spółki sektora energetycznego: PGNiG Upstream International oraz Lotos Exploration and Production Norge obecne na norweskim szelfie kontynen-

talnym. Norwegia jest jednym z największych producentów węglowodorów energetycznych, zwłaszcza gazu ziemnego. Polska zainteresowana jest tworzeniem nowych tras przesyłu gazu ziemnego z norweskiego wybrzeża, zwiększeniem importu norweskiego gazu oraz uczestnictwem w procesie tworzenia europejskiego rynku energetycznego, także w wymiarze regionalnym. Szczególnego znaczenia nabiera projekt Baltic Pipe, gazociągu łączącego Polskę z Danią i dostarczającego surowiec Norwegii. Uznany przez Komisję Europejską za jeden z projektów o znaczeniu wspólnotowym ma szansę stanowić jedno z najważniejszych przedsięwzięć w ramach współpracy polsko-norweskiej w tej dziedzinie. Z tych też względów priorytetowe znaczenie będzie miało wspieranie działań, których celem będzie wykorzystanie potencjału Norwegii do przeprowadzenia z sukcesem koncepcji Baltic Pipe, projektu o kluczowym znaczeniu dla wzrostu bezpieczeństwa energetycznego Polski i dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych.

Kolejne z zagadnień to budowanie pozytywnego wizerunku Polski. Wiedza o Polsce w społeczeństwie norweskim jest raczej szczątkowa, a postrzeganie Polski często nie wykracza poza negatywne stereotypy, niemające wiele wspólnego ze współczesną polską rzeczywistością. Dlatego chciałbym promować Polskę jako nowoczesny, dynamicznie rozwijający się kraj o bogatych tradycjach historycznych i kulturalnych, starając się o przekaz obiektywnych informacji na temat zjawisk i wydarzeń w historii, które przekładają się na współczesną percepcję Polski w środowiskach opiniotwórczych. Będę również zwalczał negatywne stereotypy dotyczące Polski i Polaków, jak i reagował w przypadku pojawienia się w przestrzeni publicznej wadliwych kodów pamięci. W wysiłkach tych liczę na owocną współpracę z Polakami w Norwegii, gdyż skuteczne wzmocnienie pozycji i wizerunku Polski i Polaków za granicą nie może mieć miejsca bez włączania środowisk polonijnych do działań z zakresu dyplomacji publicznej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, swoje wystąpienie chciałbym zakończyć kilkoma zdaniami na temat ochrony interesów obywateli polskich mieszkających i pracujących w Norwegii. Tematyka ta jest mi szczególnie bliska, gdyż zajmowałem się Unią przez ostatnich kilka lat. Znacząca liczbowo polska migracja do Norwegii przyciągnięta została atrakcyjnymi warunkami pracy i życia w tym kraju. Z przysługujących im praw Polacy korzystają w zasadzie bez problemów, chociaż wciąż zdarzają się przypadki dyskryminacyjnych praktyk w kwestii wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Jednakże punktem spornym we wzajemnych stosunkach są doniesienia i towarzyszące im negatywne komentarze medialne o problemach obywateli polskich zamieszkałych w Norwegii, wynikających z norweskiej polityki wobec rodziny i opieki nad dziećmi. Nierozwiązaną jak do tej pory kwestią pozostaje możliwość skutecznego udzielania pomocy konsularnej w sytuacjach umieszczenia małoletnich obywateli RP w norweskich rodzinach zastępczych. Dlatego do priorytetowych zadań w trakcie pełnienia misji zaliczam wsparcie polskich rodzin w sytuacjach związanych z nieuzasadnionymi ingerencjami w życie rodzinne podejmowanymi przez lokalne instytucje socjalne. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Widzę, że jest pan absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Bardzo mi miło. Także kończyłem tę uczelnię, sympatyczne wydarzenie. Chcę pana zapytać o ważną rzecz, wydaje mi się, bo informacja była dosyć sucha, informująca właściwie o pracy w MSZ. Czy w trakcie studiów na UMK był pan członkiem jakichkolwiek organizacji młodzieżowych, społecznych, politycznych, partyjnych? Czy angażował się pan w życie społeczne i polityczne w tym czasie, czy był pan aktywny?

Drugie pytanie. Zauważyłem, że zaraz po studiach rozpoczął pan pracę w MSZ, praktycznie rzecz biorąc w biegu, można powiedzieć. Czy rekrutacja do MSZ odbywała się na podstawie jakiegoś konkursu, aplikacji, którą pan złożył, czy też jakiegoś polecenia kogoś, kto uznał, że jest pan osobą na tyle kompetentną, że od razu po zakończeniu stu-

diów powinien pan podjąć pracę w MSZ? Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób w tak szybkim tempie podjął pan pracę w polskim MSZ. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szłapka.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję. W zasadzie od razu po odpowiedzi na pytanie zadane przez posła Lenza mam drugie pytanie, bo pan od wielu lat jest pracownikiem MSZ, czyli służbę zagraniczną zna pan bardzo dobrze. W związku z tym moje pytanie, jak pan ocenia projekt ustawy, którego pierwsze czytanie odbędzie się teraz, na bieżącym posiedzeniu Sejmu. Chodzi mi o ustawę o służbie zagranicznej przygotowaną przez obecny rząd. Myślę, że odpowiedź na to pytanie będzie bardzo ważna, bo pan będzie członkiem służby zagranicznej, w związku z tym zdanie pana na temat projektu tej ustawy jest bardzo istotne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Obrycki.

Poseł Norbert Obrycki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja również mam pytanie do pana ambasadora. W związku z pańskim bogatym doświadczeniem w służbie dyplomatycznej jest pewien wątek, który wzbudził moje szczególne zainteresowanie. Proszę powiedzieć, jaka była przyczyna wezwania pan we wrześniu 2006 r. do Warszawy, jako wtedy konsula generalnego w Chicago dokładnie w terminie wizyty polskiego premiera i minister spraw zagranicznych w Chicago. Na ogół odwołanie do kraju oznacza napięcie w stosunkach dwustronnych. Proszę powiedzieć, czy było to wyrazem braku zaufania rządu PiS wtedy do pana jako dyplomaty, czy raczej braku zaufania rządu PiS do korpusu dyplomatycznego jako takiego. To tłumaczyłoby pańskie zaangażowanie w stworzenie tego haniebnego projektu ustawy o służbie dyplomatycznej, którym będziemy się zajmować na tym posiedzeniu Sejmu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Halicki. Chyba że pan kandydat sobie życzy terasz odpowiedzieć, bo możemy grupować pytania. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu MSZ, kandydat na ambasadora RP Jarosław Łasiński:

Zacznę może od pytania pana posła Obryckiego. Pan poseł wie więcej niż ja. Nie jestem autorem ani współautorem, nie brałem udziału w przygotowaniu tej ustawy, którą Sejm będzie teraz rozpatrywał. Jestem zdziwiony tym pytaniem. Na pewno połączył pan moje nazwisko z tą ustawą dzięki zeszłotygodniowej publikacji „Gazety Wyborczej". Niestety dziennikarz, który to pisał nie zadał sobie trudu, żeby sprawdzić podstawowe fakty. Sprostowanie, które zostało wysłane przez nasze Biuro Rzecznika Prasowego, umieszczone zostało tylko w tej części internetowej płatnej, a więc nie każdy mógł zobaczyć, i z tego, co zdążyłem zauważyć, wycięto najważniejsze zdanie, że nie ma, nie było i chyba nie będzie ani formalnej, ani nieformalnej grupy, która miałaby weryfikować. To jest całkowity błąd. Nie wiem, dlaczego zostałem podłączony do tej grupy. Może dlatego, że w każdym urzędzie państwowym, gdzie jest dyrektor generalny, jeden z dyrektorów jest wskazany przez ministra jako zastępujący w przypadku choroby, urlopu. Rzeczywiście zdarzyło mi się dwa razy przez dwa dni w ciągu ostatnich kilku miesięcy zastępować dyrektora generalnego, wykonując normalne obowiązki urzędnicze. Może dlatego ktoś wiedział, że jestem, i mnie podłączył. Nie jestem autorem ustawy. Departament Konsularny nie zajmuje się procesami kadrowymi. Nadzorujemy sto dwadzieścia trzy placówki i rzesze obywateli polskich za granicą, którzy potrzebują i wymagają pomocy konsularnej. To tyle, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczące roku 2006. Rzeczywiście, przygotowałem wizytę premiera Kaczyńskiego i wyjechałem wtedy wezwany na konsultacje do MSZ. To była przyczyna wyjazdu. Zostałem wezwany na konsultacje. Nawet pamiętam, że wtedy dziennikarze

„Życia Warszawy" zadawali pytania i odpowiedziałem im dokładnie to samo co teraz. Konsultacje.

Parę miesięcy później wróciłem do kraju i przygotowałem się do wyjazdu na następną placówkę. Pamiętam, że na Komisji Łączności z Polakami za Granicą też padały pytania o przyczyny zmiany kierunku i kraju. Przypominam, że zostałem odwołany z Chicago i wysłany do Malmö przez tę samą minister panią Annę Fotygę. Odpowiadałem to, co mogę powiedzieć teraz: potrzeby służby zagranicznej.

Wracając do pozostałych pytań. Rekrutacja. Po skończeniu studiów przez przypadek dowiedziałem się, że był ogłoszony nabór na stanowiska urzędnicze, aplikanckie w MSZ. Zadzwoniłem do ministerstwa, usłyszałem, że już jest po terminie. Zapytano mnie, jaka miałem średnią ze studiów, i gdy odpowiedziałem usłyszałem, że mogę jeszcze złożyć papiery. Dostałem zaproszenie na egzamin, pisałem prace pisemną, zdałem dwa języki, bo tyle wtedy trzeba było. W czasie rozmowy kwalifikacyjnej okazało się, że nie jest to rozmowa, tylko regularny egzamin z prawa publicznego międzynarodowego. Jeżeli pan poseł jest ciekawy, mogę powiedzieć, że najtrudniejsze pytanie, jakie dostałem, było o konwencję Światowego Związku Pocztowego. Wtedy to pamiętałem, dzisiaj miałbym trudności, bo jednak od studiów minęło trochę lat.

Co do pytania pana posła Lenza, studiowałem w latach 80. Byłem członkiem lokalnego oddziału Zrzeszenia Studentów Polskich. Tak naprawdę nie przejawiałem szczególnej aktywności, nie byłem członkiem partii politycznych i raczej chyba nie będę. Związałem się karierą z urzędem administracji publicznej, który zakłada apolityczność i trzymanie się z daleka od działalności politycznej. Nie wiem, czy na wszystkie pytania odpowiedziałem.

Poseł Adam Szłapka (N):

Jak pan ocenia projekt ustawy?

Dyrektor Departamentu MSZ, kandydat na ambasadora RP Jarosław Łasiński:

Ciężko jest rozmawiać o projekcie, który miałby mnie osobiście dotyczyć, panie pośle. Powiem tak: rzeczą ustawodawcy jest pisać prawo, rzeczą urzędników jest je wykonywać. Jaka będzie ustawa, takiej się podporządkujemy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Na początku chciałem tylko dodać, żeby jednak ostrożnie podchodzić do informacji grupy Sorosa, bo niszczenie urzędnika jest ulubiona cechą tej grupy. Wobec tego bardzo bym kolegów prosił, żeby jednak nie stawiać urzędnika państwowego w trudnej sytuacji. Urzędnika, którego znam osobiście, bo kiedyś pracowaliśmy razem. Ja zawsze byłem polityczny, nieraz usiłowałem go wkręcić politycznie, ale nigdy się nie dał w żadną stronę. Tak że nie przesadzajmy. Akurat pana dyrektora Łasińskiego znam. I mam pytanie w związku z tym. Moje pytanie nie dotyczy Norwegii. Dotyczy czegoś zupełnie innego. Jest pan w mojej ocenie osobą, która ma wyjątkową wiedzę i wyjątkowe zaangażowanie w kwestie konsularne. Kto zabezpieczy ten odcinek w MSZ, jak pana nie będzie? Czy jest pan w stanie zapewnić, że ta najważniejsza w tej chwili dziedzina będzie prowadzona dobrze, bo polityka międzynarodowa jest robiona w tej chwili bezpośrednio, a nie przez ambasadorów, natomiast kwestia naszych obywateli będących za granicą jest bardzo poważnym problemem, również w Norwegii. Osobiście prowadzę dwie sprawy bardzo karczemnego traktowania naszych obywateli tam System norweski jest bardzo nieprzyjazny dla ludzi w cudzysłowie obcych, system prawny jest bardzo restrykcyjny, system pomocy prawnej wbrew umowom, jakie łączą między innymi Polskę i Norwegię, nie działa i bez odpowiednich środków finansowych Polak nie ma żadnej szansy w sądach norweskich. Wobec tego pytanie moje jest, czy ma pan jakąś koncepcję, w jaki sposób to wesprzeć, bo to raczej przez Warszawę trzeba będzie, a nie przez Oslo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Nie mogę zostawić tych odpowiedzi w taki luźny i spokojny sposób, dlatego że, panie pośle Długi, one mają głęboki sens i podstawę. Pytanie raczej do pani minister. Pan się odżegnuje od tego projektu, ale jak się zastępuje pana dyrektora Jasionowskiego, którego znamy zresztą doskonale z dawnych lat, to nie jest to sytuacja przypadkowa, bo wiem, jak Andrzej współpracuje ze swoimi najbliższymi współpracownikami. Mówię po imieniu, dlatego że w latach 80. można było wybrać drogę NZS na przykład. Pan poseł Pyzik, Joasia Kluzik-Rostkowska, która siedzi tutaj. Mówię dlatego, że się widzimy, moja czy pana przewodniczącego Tyszkiewicza droga. Można też było wybrać, dlatego że się było dobrym, bo pan tak uważa, automatyczny skok z uniwersytetu do MSZ. Ja w takie bajki nie wierzę. Wy chcecie przygotować czystkę w dyplomacji pod płaszczykiem walki z PRL-owskimi byłymi urzędnikami – tak, panie pośle Długi – a nominujecie TW Wolfganga i inne osoby, które nie przypominały sobie współpracy, a jak opisują ją dzisiaj, bo zostały przyłapane na kłamstwie lustracyjnym, to mówią, że to było roznoszenie ulotek KPN. Tylko że wtedy jeszcze KPN nie istniał. Tak się mijają fakty z tym, co mówicie. Ja mam bardzo proste pytanie, bo nie ma takiej możliwości, żeby w gabinecie pana ministra Orzechowskiego pracowały osoby przypadkowe. Bo nie ma sytuacji przypadkowej, kiedy rząd Messnera w sposób bardzo systemowy, także z mojej uczelni, brał i przygotowywał do współpracy z Zachodem i kształcił niektórych studentów tylko z tego tytułu, że mieli dobrą średnią. Bo tak nie było. Werbunek był dosyć, powiedziałbym, systemowy, dobrze zorganizowany i bardzo brzemienny także w późniejsze skutki.

Tak że pytanie jest proste: czy współpracował pan z polskim lub obcym wywiadem? Bo Toruń to też miejsce specyficzne. Mówię tu o obcym konkretnym wywiadzie rosyjskim, żeby nie było wątpliwości, bo to trzeba nazywać po imieniu. Chciałbym, żeby pan jednak doprecyzował swoją odpowiedź, bo źle by się stało, gdyby powierzchowna czy dezinformująca „Gazeta Wyborcza" jednak miała rację. Albo żebyśmy się dowiedzieli znowu post factum, że znowu jest TW Wolfgang – w cudzysłowie – mianowany pod płaszczykiem walki z komunistycznymi czy PRL-owskimi urzędnikami w MSZ. Bo z PRL-owskimi urzędnikami w MSZ, panie ambasadorze, to swoje zrobił czas, a to, co dzisiaj mówi PiS, to ściema. To jest oczywiste. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, prosiłbym… Pan chciałby od razu się odnieść? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu MSZ, kandydat na ambasadora RP Jarosław Łasiński:

Panie pośle, nigdy o sobie nie mówiłem „dobry". Wynik ze studiów miałem „bardzo dobry". Powiem panu, jak wyglądała moja kariera w MSZ do 1989 r. Rok aplikacji, zwykłej aplikacji z kolędowaniem po kilku departamentach, ze szkoleniem i ze studiami podyplomowymi w piśmie i normalną obroną pracy. Potem wojsko. Wtedy jeszcze była normalna obowiązkowa służba wojskowa. Po wojsku, jak wróciłem, to już mieliśmy premiera Mazowieckiego i ministrem po paru dniach od mojego powrotu z wojska, bo zacząłem pracę 1 września, a 12 września ministrem został pan minister Skubiszewki. Proszę mi wierzyć, że byłem normalnym, zwykłym zającem, chociaż chodząc na aplikację, jak patrzyłem na kolegów, których nie wszystkich pamiętałem z egzaminu, zorientowałem się po ich nazwiskach, że bardziej jestem listkiem figowym. Ja i jeszcze parę jeszcze innych osób do tych, którzy mogli rzeczywiście tak trafić. Zaręczam panu, że zdałem egzamin, do którego się mocno przygotowywałem. Gdy usłyszałem o tym egzaminie od kolegi, najpierw nie wierzyłem, bo dla kogoś takiego jak ja, to była bajka o żelaznym wilku. MSZ kojarzyło się z wielkim światem, a nie było dla zwykłego studenta, który kończył prawo i zastanawiał się, gdzie podejmie pracę po zakończeniu studiów. To tyle, jeżeli chodzi o to.

Co do pana pytania o współpracę z tajną, jawną, niejawną, jakąkolwiek. Nigdy z żadną służbą. Mam czyste sumienie. Ani przed, ani po zmianie, bo jak wiemy, nasze służby specjalne teraz też działają i rekrutują różne osoby. Nie mam z tym nic wspólnego.

Wracając do pytania o ustawę, bo na pewno to jest w podtekście, nie przygotowywałem tej ustawy. Nie miałem nic wspólnego tworzeniem, dlatego że tak jak mówię, Departament Konsularny nie zajmuje się takimi rzeczami. Mój departament naprawdę ma sporo pracy. Ostatnio urósł, bo przy reformie wchłonęliśmy jeden wydział, czyli służbę dyżurną, dawne centrum operacyjne. Stwierdziliśmy też, że trzeba zrobić w ministerstwie porządek i rozwiązać problem z odbieraniem telefonów w konsulatach. Utworzyliśmy centrum informacji konsularnej. W związku z tym, naprawdę, proszę mi wierzyć, mamy co robić. Mój departament liczy dziewięć wydziałów.

Odpowiadając na pytanie pana posła Długiego, mam bardzo dobrych zastępców. generalnie jestem dumny z tego, że mam takich współpracowników, jakich mam. Mówię tu o wszystkich pracownikach mojego departamentu. Zakładam, że naturalną koleją rzeczy będzie awansowanie któregoś z zastępców. Ale wybór należy do ministra i do dyrektora generalnego.

Jeszcze druga część pytania o Norwegię. Rzeczywiście, zgadzam się, jest to trudny, nieprzyjazny system. Na szczęście mamy tam bardzo zdolnego konsula. Mogę państwu powiedzieć, że co roku od wielu lat minister nagradza jednego z konsulów specjalnym tytułem Konsula Roku. Za rok ubiegły tytuł Konsula Roku dostał nasz konsul w Norwegii. To o czymś świadczy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

O głos prosi pani przewodnicząca Gosiewska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, bo nie mogę się nie odnieść do tej skandalicznej wypowiedzi pana posła Halickiego, którego generalnie przez lata bardzo szanowałam, ale naprawdę, panie pośle, proszę o powstrzymanie się w tego typu komentarzach, szczególnie na tej Komisji, ponieważ przez lata rządów pana partii nie interesowały pana życiorysy kolejnych dyplomatów, kierowanych na ważne placówki w ważne miejsca. Nie interesowało pana, że w służbie dyplomatycznej według oficjalnych danych MSZ ciągle jest ponad sto osób, które przyznały się w swoich oświadczeniach lustracyjnych do współpracy z minionymi służbami. Bazuje pan znowu na doniesieniach prasowych. Poczekajmy na weryfikację przez odpowiednie instytucje i wtedy będziemy mogli to komentować. A więc, panie pośle, w imię dotychczasowej współpracy, apeluję do pana o powstrzymanie się od tak skandalicznych wypowiedzi. Dziękuję.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Zaznaczam, że to było pytanie, była odpowiedź, a czas zweryfikuje fakty.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Nitras, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jestem pod wielkim wrażeniem tego apelu pani przewodniczącej. Pamiętam zdarzenie sprzed dwóch tygodni, gdzie między innymi pani była osobą odwołującą mnie z funkcji przewodniczącego delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE pod moją nieobecność. I w ogóle nie było nikogo spoza PiS w trakcie tego głosowania, więc mówienie o standardach w tym parlamencie pod państwa przywództwem to jest odwaga, szczególnie w pani ustach.

Ale do rzeczy. Nie znam pana życiorysu, ale znam projekt ustawy. Moje oburzenie, kiedy czytam ten projekt ustawy o służbie dyplomatycznej, jest nieporównywalnie większe niż to sztuczne oburzenie zaprezentowane przez panią poseł Gosiewską, którą jakoby te życiorysy interesowały. Pan mówi, że nie ma nic wspólnego. Ja oczywiście nie mam podstaw, żeby panu nie wierzyć, że pan nie ma nic wspólnego z tym projektem ustawy, ale jeżeli pan jest odpowiedzialny za służbę konsularną i tak wiele lat pracuje pan w MSZ – jak sam pan pisze w swoim życiorysie, rozpoczął pan pracę w MSZ w roku 1987 – projekt ustawy pan zna, bo nie był on napisany przez nas w parlamencie, tylko w MSZ, i musiał być wewnętrznie konsultowany, bo dotyczy pracowników, musi pan więc wiedzieć, że pod pretekstem, bo to nie jest prawdziwy powód, pod pretekstem pracy nie dla służb w systemie PRL-wskim w MSZ w trakcie PRL, w tym projekcie mówi się

o konieczności zerwania ciągłości, nawet prawnej w uzasadnieniu tego projektu, obecnej RP z MSZ PRL-owskim. Jest to pretekst do tego, żeby w tej ustawie znalazł się zapis, który mówi, że każdemu, a tak naprawdę, pani minister, to jest apel bardziej do pani… Czy mogę skończyć zadawanie pytanie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proszę umożliwić zadawanie pytania.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Czy mogę skończyć wypowiedź?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Każdy ma prawo się wypowiedzieć.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Panowie posłowie, jeżeli nie będziecie mi przeszkadzać, to może będzie wam łatwiej zrozumieć. Czasami ktoś inny też ma prawo do zadania pytania. Bardzo bym pana prosił, żeby pan pozwolił mi skończyć.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan krzywdzi człowieka.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Ja się w ogóle nie odniosłem. Pan mnie w ogóle nie słucha. Panie przewodniczący, czy mogę…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Szanowni państwo, powtórzę jeszcze raz. Bardzo proszę o umożliwienie zadawania pytań, wygłaszania zdania. Szanowni państwo, jeszcze raz proszę. Pani poseł, nie udzieliłem pani głosu. To jest Komisja Spraw Zagranicznych. Staramy się tutaj przestrzegać protokołu. Nie ma takiej tradycji, by ograniczać wypowiedzi posłów. Bardzo proszę pana posła o kontynuowanie.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Moje uwagi i pytania odnoszące się do pana, ale również do pani reprezentującej ministerstwo, są takie: paradoks polega na tym, że w dniu, w którym na posiedzeniu Sejmu będziemy rozpatrywać ten projekt ustawy, i zapewne w mądrości państwa większości parlamentarnej zostanie on niestety przyjęty, pierwszą kandydaturą dyplomaty wysyłanego na placówkę jest człowiek, który pracował w okresie PRL. Pod pretekstem pracy w okresie PRL w tym projekcie ustawy znalazł się przepis art. 7, który pozwala ministrowi w ciągu sześciu miesięcy wypowiedzieć pracę, czyli de facto na mocy ustawy kończy pracę wszystkich, którzy mają taki jak pan epizod. Nie wiem, czy ten epizod coś znaczy, czy nie, ale gdzie tu jest sens? Jednych się wysyła na placówki ambasadorskie, a innych pod tym samym pretekstem wyrzuca się na zbity pysk. Mało tego, pozwala się na zapisy, że takich, którzy nie mają takiego epizodu, pod tym pretekstem wyrzuca się z pracy.

Uważam, że w MSZ pracują ludzie kompetentni i patrioci, natomiast nie zgadzam się z tym, żeby pod tym pretekstem krzywdzić ludzi, panie pośle Długi, wyrzucać z pracy, a tych, którzy mają taki epizod traktować jako wzorowych dyplomatów, których się wysyła na placówki. To są moje wątpliwości. One nie mają charakteru personalnego, bo ja pana życiorysu nie znam. Pokazują jednak pewną atmosferę, na którą nie może być zgody. Trzeba sobie po prostu mówić prawdę i uczciwymi kryteriami oceniać wszystkich ludzi, a nie lepiej traktować tych, którzy są lepsi, bo są nasi, a wszystkich innych krzywdzić, bo ktoś uważa, że nasi nie są. Dziękuję uprzejmie.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Jak brzmi pańskie pytanie, panie pośle? Bo pan mówił, że chce zadać pytanie i po paru minutach nie ma tego pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, proszę przestrzegać porządku. W kolejności…

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Panie przewodniczący, chcę zgłosić wniosek formalny, dlatego że w tej chwili dyskusja na Komisji przerodziła się w dyskusję między parlamentarzystami, a nie nad osobą kandydata. W związku z tym składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania nad kandydaturą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jest wniosek formalny, muszę go przegłosować.

Kto jest za przyjęciem wniosku pana posła Lenza o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania, proszę o podniesienie ręki. (20) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek złożony przez pana posła Lenza uzyskał akceptację Komisji.

Zatem bardzo proszę pana kandydata, zgodnie z tradycją, o opuszczenie sali na czas głosowania. Dziennikarzy również bym prosił o opuszczenie sali na czas głosowania. Taka jest nasza tradycja.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jarosława Łasińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii, proszę o podniesienie ręki. (15) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jarosława Łasińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Norwegii. Proszę o zaproszenie kandydata.

Panie ambasadorze, pani minister, gratuluję pozytywnego werdyktu Komisji. Werdykt jest niejednomyślny, ale pozytywny, w związku z tym życzę owocnej pracy na placówce w Norwegii i zachęcam do współpracy w wymiarze dyplomacji parlamentarnej z Komisją Spraw Zagranicznych. Pani minister, dziękuję za prezentację.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.